

# Izabela Czajka Stachowicz

(05.11.1893–11.12.1969)

**pisarka, kronikarka życia międzywojennej Warszawy, muza artystów,  
odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski**



Bella Szwarc, bo tak się naprawdę nazywała, urodziła się prawdopodobnie 5 listopada 1898 roku w Sosnowcu. Pochodziła z zamożnego żydowskiego domu. „Ojciec mój był bardzo mądry, bardzo niezrównoważony i chodził własnymi drogami. Wiedziałam, że kocha mnie ponad wszystko, był moją opoką, moim pancerzem i zbroją”.

Jako kilkuletnia dziewczynka, razem z całą rodziną przeprowadziła się do Warszawy. Z żeńskiej pensji w stolicy wyniosła znajomość kilku języków obcych, potem studiowała na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Warszawskiego. W tym okresie poznała wielu młodych pisarzy i uczonych. Najważniejszym z nich był członek partii PPS i student socjologii, Aleksander Hertz. Ojciec Belli długo nie zgadzał się na jej małżeństwo z Hertzem, w końcu narzeczony przekonał do siebie jej ojca zgadzając się, mimo swego ateizmu, na tradycyjny ślub żydowski. Uroczystość odbyła się w 1920

roku. Poświęcenie Aleksandra Hertza swojej pracy naukowej sprawiły, że ich małżeństwo nie trwało zbyt długo. Po rozwodzie wyjechała do Paryża gdzie poznała swojego drugiego męża, wybitnego architekta Jerzego Gelbarda.

Niezwykłe były jej przeżycia okupacyjne. Przeżyła getto w Warszawie, gdzie bardzo ciężko chorowała na tyfus. W mieszkaniu na ulicy Siennej, z nią i jej mężem ukrywał się też malarz Roman Kramsztyk. Bella pisała wiersze, prowadziła kawiarnię, w której występowała Wiera Gran.

"Bella, która miała głowę jak prestidigitator wyrzucający spod cylindra żywe króliki, jeden fantastyczny pomysł gonił drugi, zaczęła pisać wiersze getta, zaczęła śpiewać podwórzowe piosenki, założyła kawiarnię, do której ludzie przychodzili, żeby usłyszeć coś, spotkać się, tam gdzie były pozory normalnego życia, na gorejących zgliszczach" – opisała Janina Kruszewska, kuzynka Jerzego Gelbarda, atmosferę tragicznych dni. „Tam czasem siadali amatorzy do fortepianu i z pamięci grali koncerty Bethoveena i Rewolucyjną Chopina, i Bacha, który przypominał, że gdzieś jest Bóg”.

Na wieść o planach eksterminacji Gelbard zbiegł i dzień przed likwidacją pomógł Czajce w ucieczce. Zginął wkrótce w Majdanku, a sama Bella potem trafiła do getta w Otwocku. W końcu musiała się ukrywać na wsi, uratowana przez nastoletnią córkę kowala, Danusię. Jej ojciec załatwił fałszywe papiery na swoją siostrę: „kenkartę na Stefania Czajka, z matki Nepomucyny Czajki, ojca nieznanego. Tak narodziła się Czajka”. Swoje, czasem dosyć nieprawdopodobne, wojenne przeżycia opisała w książce „Ocalił mnie kowal”, tłumacząc swoje ocalenie „żarliwą potrzebą przetrwania, aby dać świadectwo prawdzie”.

Swoje dalsze losy tak opisała: „Ukrywałam się w lesie, potem wojsko, potem partyzantka w lasach legionowskich, później w lubelskich, a jeszcze później Milicja Obywatelska w Katowicach”. W 1944 stała się członkiem Armii Ludowej. Po wojnie zamieszkała w Katowicach, pracowała w komendzie MO i prawdopodobnie wtedy poznała swojego trzeciego męża Władysława Stachowicza, zwanego „Czajnikiem”.

Trzecie małżeństwo okazało się najdłuższym. Przeszła pracować w milicji w 1946 roku. Wtedy też ukazała się jej pierwsza po wojnie książka, „Pieśni żałobne getta”, jej okupacyjne wiersze oparte na autentycznych historiach pomordowanych, między innymi były hołdem dla jej stryjecznego Dziadka – Izuchera Szwarca. Okres powojenny to nowe wcielenie Belli jako pisarki. Debiutowała co prawda przed wojną, ale już po niej napisała aż dziewięć powieści autobiograficznych. Sama określiła swoje książki: „Odwijam film życia, nic więcej, odwijam rulon filmu. Naprawdę w tych wspomnieniach nie ukrywam niczego, przysięgam, że nie kłamię”.

Artur Sandauer wspominał: „Miała wśród znajomych ludzi władzy, ale zdecydowanie była po stronie opozycji. Po roku 1968 bardzo wrogo wypowiadała się na temat rządu”. Znalazło to nawet odzwierciedlenie w tajnych raportach: „W środowisku literackim Warszawy prowadziła szkodliwą politycznie działalność z pozycji rewizjonistycznych i syjonistycznych”. Pod sam koniec życia stała się obiektem antysemitkiej nagonki. Ryszard Gontarz w gazecie „Sztandarze Młodych” skrytykował jej proizrealne poglądy. Bała się pogromów, ale pomagała materialnie aresztowanym w wypadkach marcowych 1968 roku. Nie doczekała wydrukowania swojej ostatniej książki, w której opisała swój pobyt w przedwojennym Paryżu. Zmarła 11 grudnia 1969 roku. Sabina Sebyłowa podsumowała jej postać: „Jej kipiący temperament przyciągał ogólną uwagę. Bella znała wszystkich. Była jak radosna epidemia, wszyscy jej ulegali”.

---

**Data publikacji:** 2021-08-11

**Data wydruku:** 2023-03-21 09:48

**Źródło:** <https://1943.pl/artykul/izabela-czajka-stachowicz/>